

## Walka o rudere.

Cokolwiek możnaby zarzucić tak władzom miejskim, jak i mieszkańcom Krakowa, to jednak jeden zarzut dotyczyć ich nie może, a mianowicie, aby im brakowało pietyzmu wobec pamiątek świetnej przeszłości podwawelskiego grodu. Owszem, w ostatnim lat dziesiątku wyrodził się nawet jakiś wprost śmieszny hyperpietyzm, kładący sobie za cel konserwowanie nie tylko tego, co posiada jakąkolwiek wartość artystyczną, lub archeologiczną,



Smierć „Syna słońca”: Cesarzowa Jedonala, małżonka cesarza Kwangs'na.

ale każdej rudery, każdego kamienia, każdego brzydactwa, ze szkodą rozumnie pojętej idei konserwowania historycznych zabytków.

Są pewne osobistości w Krakowie, które odziaszy się togą pseudonauzstwa fernja, w tych sprawach wyroki, doprowadzając od absurdum pieczę nad niektórymi budowlami w naszym mieście, gdy równocześnie bez ich wiedzy ginie na prowincji mnóstwo naprawdę pięknych rzeczy z przeszłości. Nasuwa się mimowoli przypuszczenie, iż owe osobistości głównie dlatego szermują w obronie pewnych ruder krakowskich, aby świat dowiedział się o ich wielkiem znawstwie, aby wogóle zaznaczyć, że istnieją i że ich głos ma jakąś wagę.

Weźmy np. sprawę budynków dotykających kościółka św. Idziego pod Wawelem. Została ona już przesądzoną przez uchwałę Rady miejskiej, która postanowiła je zburzyć, kierując się zasadami zdrowego rozsądku. Nie po obało się to pewnym

zane konstrukcyjnie z kościółkiem, ani zewnątrz, ani wewnątrz, nie zawierają nic godnego uwagi, czy to pod względem artystycznym, czy archeologicznym, lub nawet pamiątkowym. Dalej zaś nie tworzą one wcale jakiegoś *milieu* dla kościółka,



Walka o rudere. Widok budynków, dotykających kościółka św. Idziego od południowej strony.

„znawcom“, którzy są *plus catholique que le pape*. Zrobili tedy huczek i doprowadzili do tego, że sprawa ta znów weszła na porządek obrad Rady miejskiej.

Jakkolwiek wypadnie ponowna uchwała naszej miejskiej reprezentacji, podajemy ku wiecznej rzeczy pamiątce widok z dwóch stron tych bud przy kościółku św. Idziego. Dla oryentacji zaś Czytelnika przypominamy, że owe budy niezwią-

bo otaczają go tylko w części, a już bynajmniej nie licują z jego strukturą. Są to budowle o typie zwykłego dworku przedmiejskiego z końca XVIII. wieku, jakich do niedawna tyle było jeszcze w Krakowie i nic więcej.

Zważywszy zaś, że oczyszczenie najbliższego otoczenia wzgórza wawelskiego jedynie korzystnie może wpłynąć na widok w przyszłości odnowionej rezydencji królewskiej, należy bezwarunkowo spodziewać się, że te rudery zostaną usunięte. Gdyby otoczenie kościółka św. Idziego z trzech, lub choćby dwu stron stanowił szereg budowli o jakimś wybitnym charakterze architektonicznym, no, to wtedy należałoby je w każdym razie zatrzymać, ale w tym wypadku coś takiego nie zachodzi, jak to wykazaliśmy wyżej.

Zresztą i o tem nie trzeba zapominać, że zburzenie wstrętnej rudery, o której mowa, będzie zapewne tylko wstępem do dalszej rumacyi innych budowli, jakie w wieku XIX powstały u stóp Wawelu, a po których usunięciu okaże się on naszym oczom w całej swej okazałości. Jest to tem więcej wskazanem, a nawet koniecznem, ponieważ z biegiem czasu teren otaczający podniósł się znacznie, przez co względna wysokość wawelskiego wzgórza znacznie zmalała w porównaniu do wysokości w czasach dawniejszych.

W każdym razie, ponownej uchwały Rady miejskiej w sprawie rudery, oczekują z niecierpliwością mieszkańcy Krakowa, dbali o jego estetyczny wygląd.



Walka o rudere: Widok budynków, dotykających kościółka św. Idziego od strony północnej.